

Portfolio

Wystawa zbiorowa: ***Strumień***

Artystki i artysta: Zuzanna Seweryna Dolega, Piotr Grygor, Joanna Imielska, Magdalena Kleszyńska, Anna Królikiewicz, Magdalena Rucińska, Martyna Rzepecka, Katarzyna Tretyn, Liliana Zeic (Piskorska)

Kuratorki: dra Magdalena Rucińska, dra Ewa Sobczyk

Projekt indywidualny: ***Note to Self*** autorstwa Magdaleny Rucińskiej

Koncepcja projektu i wystawy wraz z prezentacją aktualnych zainteresowań artystki i współkuratorki

„In the same river we both step and do not step, we are and we are not.”¹

Heraklit

Do tej samej rzeki wkraczamy a zarazem nie wkraczamy, istniejemy a jednocześnie nie istniejemy. Woda jest w ruchu, rzeka płynie, zmienia się, pozostając tą samą rzeką. My także jesteśmy częścią tej zmiany. Jak pokazuje powyższy cytat, powszechnie przypisywane Heraklitowi powiedzenie, że nie można wejść do tej samej rzeki dwukrotnie, w rzeczywistości wybrzmiało o wiele bardziej tajemniczo. Wszystko płynie, panta rhei – znana od starożytności zasada ciągłej zmienności świata, rzeczywistości – jej płynności – nie traci na aktualności. Pod koniec XX wieku zyskała nawet nowe oblicze i apologetów, którzy starali się ją przyporządkować ponowoczesności. Nie jest jednak moim zamiarem przyglądać się tej fluktuacyjnej właściwości rzeczywistości w kontekście historycznym obejmującym całe uniwersum, a w o wiele mniejszej skali – skali ludzkiej – jednostkowej tożsamości, percepcji i pamięci.

W swoim zbiorze esejów *Mothers, Fathers and Others* Siri Husvedt poświęca wiele przemyśleń tożsamości, czyli – jak mi się wydaje – właśnie temu elementowi, który odpowiada za „we are and we are not” Heraklita. Zwykliśmy przypisywać tożsamości właściwości stałości

i stabilności, ponieważ kojarzy się ona z czymś, co zyskujemy wraz z życiem, imieniem i świadomością własnego istnienia. (Po Lacanowskim stadium lustra, kiedy to identyfikujemy siebie w lustrzanym odbiciu) Tożsamość jest tym, co łączy nas z kolektywem i zarazem tym, co nas wyróżnia. Tym, co sprawia, że zmieniamy się, jednocześnie pozostając tym samym. Husvedt przypisuje ten konsolidacyjny aspekt tożsamości biologicznym procesom dążącym do homeostazy¹. Podobnie jak to ma miejsce w przypadku innych organizmów, człowiek adaptuje się do warunków zewnętrznych i wewnętrznych, by móc przetrwać jako on sam. Myślę, że niezwykle istotną rolę odgrywa w tym procesie pamięć autobiograficzna, nieustannie pracująca – świadomie i podświadomie - nad zachowaniem spójności tożsamości (narracyjnej). Przy czym warto zaznaczyć, że praca ta opiera się w dużej mierze na syntezie i zapomnieniu.

We wspomnieniach wszystko wygląda inaczej, pisała Brigitte Reimann. Pamięć jest nie tylko epizodyczna, anegdotyczna, ale także subiektywna, emocjonalna i w dużej mierze nie podlega naszej woli. Jednak zmiany, wspomnienia i tożsamość przynależą nie tylko do świata wewnętrznego człowieka, ale również rzeczywistości intersubiektywnej. Podlegają uzewnętrznieniu, werbalizacji. Chyba że – z jakichś powodów – udajemy się na emigrację wewnętrzną. Stajemy się hermetyczni, wsobni. Wówczas stajemy się nieprzeniknieni, a spojrzenie drugiego człowieka spotyka się z absolutną tajemnicą, mrokiem, innością.

Od kilku lat doświadczam tej inności w kontakcie z moim ojcem, który cierpi na zespół otępienny i zespół Parkinsona. Choroba, która go dotknęła, sprawiła, że niemalże całkowicie wycofał się on z rzeczywistości intersubiektywnej i nie mam w tej chwili pewności, w jakim zakresie działa obecnie jego pamięć i jak daleko posunięte są u niego afazja mowy i apraksja. W jakiej mierze się zmienił, a w jakiej pozostał tym samym? Nie wiem, ponieważ nie jest łatwo nakłonić go do wymiany myśli. Mimo że nigdy nie był osobą wylewną, to obecny poziom komunikacji między nami sprawia, że mam ogromne poczucie utraty. Czuję, że zmieniło się wszystko i mój tata zniknął. Choć może tkwi gdzieś jeszcze głęboko ukryty w zakamarkach własnego umysłu? Trochę jak w jednym z opowiadań Julio Cortáзара, którego bohaterowie próbują uciec przed tajemniczymi „innymi” konsekwentnie zajmującymi kolejne pomieszczenia w ich domu²?

Mam świadomość, że praca zapomnienia w przypadku mojego taty ma szybkie tempo i można je tylko w niewielkim stopniu spowolnić. Nie da się jej zatrzymać. Nie mam wpływu na to, co się zachowa. Być może będzie to pamięć trwała – ta, która obejmuje przeszłość – jak w przypadku wielu starszych osób (choć mój tata ma 66 lat)? Być może znikną nazwy

¹ Ibidem.

² J. Cortázar, *Zajęty dom* [w:] A. Cousté, *Julio Cortázar Człowiek i twórca*, Warszawa 2006, s. 125-130.

przedmiotów codziennego użytku, a pozostaną imiona bliskich? Wciąż pragnę zapytać tatę, co najbardziej chciałby zachować w pamięci? Jednak temat jego choroby i zapomnienia jest dla niego bardzo trudny. Z braku odwagi, pytanie to wypowiadam zatem tylko w myślach...

W języku angielskim istnieje sformułowanie „note to self”, które oznacza notatkę (najczęściej werbalną), którą generujemy dla samych siebie, by uchronić jakąś informację przed zapomnieniem, by regularnie przypominać sobie o czymś ważnym, by po jakimś zdarzeniu, przemyśleniu pozostawić ślad. Czasem te notatki przyjmują postać nagrań dźwiękowych, innym razem notacji pisemnych, fotografii, szkiców a nawet tatuaży. Sam akt utrwalania tych „notes to self” ma charakter przewencyjny, jest efektem wybiegania myślami naprzód – w przyszłość – i efektem myślenia życzeniowego – napędzanego nadzieją na to, że „ja z przyszłości” rozkoduje/odczytam notatkę od „ja z przeszłości”. Mimo upływu czasu i zdarzeń. Wbrew strumieniowi życiowych zmian.

Wobec wspomnianych doświadczeń osobistych, chciałabym stworzyć serię takich „notatek dla siebie”, w których utrwaliałabym to, co ulotne, kruche i podatne na zapomnienie we mnie i w relacji z bliskimi, a zwłaszcza z moim ojcem. Mój warsztat twórczy obejmuje przede wszystkim malarstwo, rysunek i słowo, jednak chciałabym – na potrzeby tego projektu – poszerzyć go o działania multisensoryczne – dźwiękowe, haptyczne. W rezultacie tych działań powstaną prace malarskie, rysunkowe, narracyjne opatrzone dodatkowym komentarzem audialnym i niejako „przetłumaczone” na zmysł dotyku – działające teksturą podobnie jak pismo Braille’a i tyflografiki (druk ślepy, matryca graficzna z przejrzystego linoleum, polimerowy lub silikonowy odcisk/odlew z matrycy graficznej).

Dodatkowym aspektem, który chciałabym uwzględnić w projekcie, to udział lokalnych społeczności i grup z różnorodnymi niepełnosprawnościami. Oprócz oprowadzenia z audiodeskrypcją, wystawie towarzyszyć będą warsztaty, w trakcie których odbiorcy będą mogli zarejestrować – cyfrowo, bądź analogowo – własne „notes to self” lub opowiedzieć o swoim poczuciu straty. W wieloletniej praktyce terapeutyczno-dydaktycznej Siri Husvedt wykorzystywała również odwrotną – choć w pewnym sensie pokrewną – taktykę, mającą na celu uruchomienie procesu przypomnienia, nakłaniając uczestników swoich zajęć do pisania tekstów rozpoczynających się od sformułowania zapożyczonego z książki Jo Brainarda „I Remember” (Pamiętam jak..., pamiętam, że...). Sam akt pisania i formułowania myśli afirmacyjnej o pamiętaniu miał, według niej, niesamowitą moc, która uruchamiała uspięne rewiry pamięci i świadomości³. Dlatego myślę, że podobne działania twórcze i warsztatowe

³ S. Husvedt, *The Shaking Woman or A History of My Nerves*, Londyn 2011, s. 63.

mogą przynieść bardzo pozytywny efekt wspierający świadomość tego, co ważne i ulotne. Skierowanie uwagi odbiorców na to, co już utracili lub mogą utracić, zamiast na to, czego jeszcze nie mają (*vide* potrzeby konsumenckie, lub – jak mawia Marcin Berdyszak – sztuczny instynkt kultury) zdaje się mieć także dosyć spore znaczenie wobec aktualnych zmian społecznych i klimatycznych.

Do udziału w projekcie chciałabym zaprosić artystów, znanych i cenionych przeze mnie, którzy w swojej twórczości poruszają obszary i tematykę związaną z neurologią, pamięcią, sensoryką. Wraz z drą Ewą Sobczyk pragniemy spojrzeć na wybraną tematykę z różnych perspektyw. Każdy z zaproszonych artystów mógłby we właściwy sobie sposób roztrząsać idee pamięci, zapomnienia, homeostazy, nawiązując do moich doświadczeń lub generując autonomiczny wobec mojego komunikat.

Jednym z przykładów jest twórczość Piotra Grygora, pozostająca w silnej symbiozie ze światem natury i neurologii. Artysta za sprawą urządzeń wychodzących poza klasyczne medium i zwracając się ku zmysłowi słuchu, stawia się w roli eksperymentatora potwierdzając przy tym potrzebę zmian w obszarze doznań stojących za dziełem sztuki, wciąż silnie związanym ze sferą wizualną. Odnosi się on również do postrzegania roli samego artysty, widzianego dzisiaj jako aktywistę, uważnego i krytycznego komentatora rzeczywistości otwartego na koegzystencję natura-kultura. W ramach interdyscyplinarności, perspektywy jednostkowej i ponadludzkiej, łączenia świata sztuki i nauki należy rozpatrywać twórczość malarki Katarzyny Tretyn odwołującej się do astronomii. Potrafiącej przy tym tworzyć prace intymne, kameralne, lapidarne i niezwykle brzemienne w znaczeniu jak *Jestem*. Ponadto prace artystki kierują naszą uwagę na wciąż mało obecny, a nadzwyczaj istotny temat eksploataowania przestrzeni galaktycznych, które traktujemy jako własność i zarazem ziemię niczyją wypełniając ją niezliczoną liczbą maszyn, przez co staje się kolejnym z obszarów ludzkich odpadków pozostawionych bez kontroli.

Perspektywę tę poszerzają pozostałe artystki i artyści, którzy zajmują się rozpatrywaniem świadomości i odpowiedzialności w ramach inkluzywności czy posthumanistycznej wizji świata jako konglomeratu istnień. W oparciu o przywołaną problematykę rozpatrywać można część prac Liliany Zeic (Piskorskiej), chociażby rzeźby-instalacje, które poprzez haptyczność działającą na zmysł dotyku pozwalają na większe doznania, w tym bliskość sztuki wraz z możliwością jej poznania przez osoby niewidzące. W podobnej konwencji zostają utrzymane niektóre spośród dzieł Martyny Rzepeckiej, w których zmysł dotyku staje się dominującym. Za jego pośrednictwem śledzimy wypukłości, które przyjmują kształt magicznych znaków i symboli przywołujących na myśl naskalne rytzy,

stanowiące znak obecności niosący o niej pamięć. Tematykę zogniskowaną wokół śladów, wspomnień, pamiątek można zaobserwować również u Magdaleny Kleszyńskiej, w których świat martwej natury, który „ożywa” za pośrednictwem haptyczności. Dotyczy to zarówno rysunków artystki, prac tekstylnych jak i form aluminiowych, które tworzy. Materiał i jego oddziaływanie stają istotne w pracach kolejnej z twórczyń – Zuzanny Dolegi. Za pomocą techniki pirografii i papieru kreuje ona motywy, oparte na relacji figury i tła. Widzialnego i wymazanego/wypalonego/usuniętego. Znaku i śladu, stanowiących nieodzowną część każdej egzystencji, delikatnej i kruchej, do czego również nawiązuje materia, w której artystka tworzy. Ulotność, efemeryczność, pismo, czas i pamięć stają się obecne także w twórczości rysowniczk i malarki Joanny Imielskiej. Natomiast olfaktoryczne prace Anny Królikiewicz za sprawą zapachu mogą pobudzać najdalsze wspomnienia z dzieciństwa, w którym funkcjonowaliśmy poza społecznymi normami i ograniczeniami, z czasem jednak im ulegając.

Tytuł wystawy

Proponujemy słowo „strumień” jako tytuł całokształtu wystawy – tytuł zbiorczy, ponieważ słowo to niesie z sobą konotacje z czasem, zmianą, świadomością i naturą. Z żywiołem, który działa niezależnie od ludzkiej woli. Kojarzy się również z różnymi formami komunikacji. W języku angielskim „streaming” oznacza również nadawanie, przekazywanie związane ze współczesnymi środkami – mediami strumieniowymi. Owa płynna tematyka jest dla nas istotna w kontekście zaczynu wystawy, czyli projektu *Note to Self* Magdy Rucińskiej, którego punktem wyjścia była woda właśnie, ale również w kontekście fenomenologii, w duchu której pisał Tim Ingold o złudności dychotomii materii i umysłu, człowieka i natury. Podobnie jak przed wiekami Heraklit, w swojej książce *Splatać otwarty świat* myśliciel ten sugerował, że świat materialny jest procesem, stawaniem się. Mieszaniną mediów (a jako medium Ingold postrzega też żywioły, m. in. powietrze), substancji, zmian i działań. A człowiek jest jego częścią – jest w nim zanurzony i nim przesiąknięty⁴. Jest to sposób rozumowania sprzyjający refleksji humanistycznej ale niekoniecznie antropocentrycznej.

⁴ T. Ingold, *Splatać otwarty świat*, Kraków 2018.

Biogram Magdaleny Rucińskiej – autorki projektu *Note to Self* i kuratorki wystawy *Strumień*

Rysownicza, malarka, autorka tekstów o sztuce, komiksie i ilustracji. Publikowała m. in. w „Lampie”, „Zwykłym Życiu”, „Fabulariach”, „Zeszytach Komiksowych”, „F5”. Na swoim koncie ma kilka wystaw indywidualnych m. in. w Galerii Sztuki „Winda”, w Kielcach, Galerii Miejskiej bwa, Galerii Wspólnej i Galerii Wieży Ciśnień w Bydgoszczy, Galerii Komiksu Cheap East (CK Zamek) w Poznaniu, Galerii Miejskiej w Inowrocławiu oraz uczestnictwo w zbiorowych pokazach w Galerii Apteka Sztuki w Warszawie, Galerii Miejskiej bwa Bydgoszcz, MBWA Leszno, Galerii Bielskiej BWA, Muzeum Schloss Herzberg am Harz w Niemczech czy Galerii Medina w Rzymie, we Włoszech. Była stypendystką MKiDN (2009/2010) i Prezydenta Miasta Bydgoszczy (2016). Finalistka Biennale Bielska Jesień (2017) i Piotrkowskiego Biennale Sztuki (2021), trzykrotnie wyróżniona w Ogólnopolskim Konkursie Malarskim im. Leona Wyczółkowskiego (2016, 2018, 2020).

W 2018 roku we współpracy z Danielem Chmielewskim stworzyła książkę ilustrowaną dla dzieci pt. *Miasto Złotej* (wyd. Tadam). W 2020 roku obroniła doktorat na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 2021 roku ukazała się jej monografia *Puste miejsca*, wydana nakładem Wydawnictw Uczelnianych Politechniki Bydgoskiej (dawniej UTP).

Jej prace znajdują się w kolekcjach Galerii Miejskiej bwa oraz Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Od jedenastu lat pracuje na Politechnice Bydgoskiej, na Wydziale Sztuk Projektowych (Katedra Architektury Wnętrz), gdzie prowadzi zajęcia z malarstwa i rysunku.

Autorka projektu *Note to Self* zainspirowanego osobistymi doświadczeniami i relacją z dotkniętym chorobą ojcem.

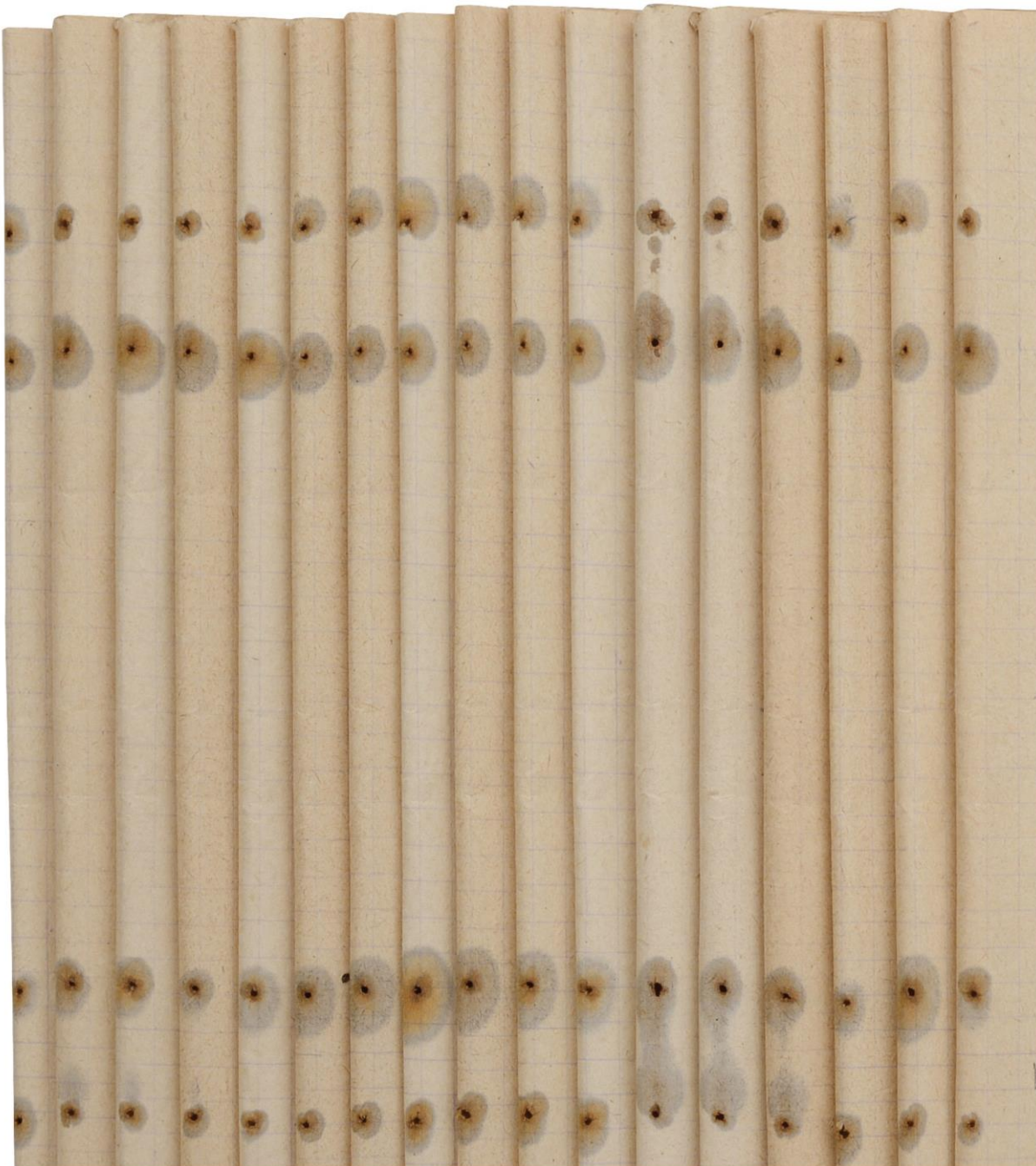
Projekty wybranych artystek



Zuzanna Dolega, *po obrazie* - cykl pirografii na papierze

„Po obrazie” może stanowić „podobrazie” - kanwę do dalszych działań. Jest palimpsestem tak, jak i my jesteśmy zbliżającym się zbiorem znaków, konstelacją przypadków. Seria „po obrazie” nie zwiastuje końca obrazowania, a jednak zaciera przed widzem to, co pierwotne - tekst. To rodzaj powidoku po wypaleniach słów, to, co pod spodem i pod powierzchnią, choć pozbawione możliwości dopasowania znaków do znaczeń. Praca, która w swojej formie przypomina list, wiersz, notatkę zostawioną na lodówce.

Cykl prac, które początkowo były jedynie podkładkami pod tworzące się faktyczne prace (cykl „pirosłowa”) teraz zyskują autonomię i własny, choć przecież niemy, uniwersalny głos.



Joanna Imielska, *ARCHEOLOGIA Z MOJEJ SZUFLADY*

W 2019 roku pojawił się kolejny wątek zanurzony w moim „czasopisanu”, nazwałam go *Archeologią z mojej szuflady*. W pracach z tego cyklu koncentruję się na takich zagadnieniach jak archetyniczność, geologia, archeologia i ekologia, a samą pamięć rozpatruję w wielu aspektach, nie tylko jako umiejętność rejestrowania, przechowywania i odtwarzania informacji, wrażeń zmysłowych, skojarzeń czy symboli. Pamięć określa moją tożsamość, tworzy moją autobiografię.



Magdalena Kleszyńska, *CARPET*

Kwestia czasu i pamięci jest aktualna. Codzienna historia każdego dnia budowana jest ze wspomnień, myśli i uczuć, które formujemy w naszym wewnętrznym świecie, ale także z migawek obrazów czy zapachów, czy codziennych przedmiotów, które to w magiczny sposób zawsze łączy doświadczenie przeszłości z wieczną teraźniejszością.

Indywidualna, jednostkowa pamięć nieodłącznie stanowi, między innymi, część pamięci na którą składa się nieświadomość zbiorowa, która, mimo że mówi o indywidualnych uczuciach, obejmuje i wciąga w swój zakres szereg protosymboli, archetypów czy form emocji.



Martyna Rzepecka, *Ciałoryty*

W swojej sztuce ukazuję zainteresowanie ciałem. Ciało, które wielokrotnie przetwarzam, fragmentaryzuję, poddaję transformacji. Interesuje mnie kontekst matrycy - materii. Łączenie tradycyjnych techniki graficznych (głównie wypukłodruk) z nowymi mediami. Sensualna przestrzeń odbioru dzieła.